Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok II.

№ 52

RADOM

Głos Wsi

30 GRUDZIEŃ 1934 R. WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Z ODWAGĄ i SPOKOJEM SPOGLĄDAMY W PRZYSZŁOŚĆ...

Jednem ze znamion, nadających wyraźne piętno kończącemu się właśnie rokowi 1934, jest coraz bardziej posuwający się proces stabilizacji wewnętrznej w państwie.

Proces ten zainaugurowany przewrotem majowym, zdobył jawną aprobatę społeczeństwa w listopadzie 1930 roku, kiedy to społeczeństwo wyłoniło z siebie zwartą większość, co znów stało się punktem wyjścia sharmonizowania stosunku między władzą ustawodawczą i wykonawczą w państwie.

Od tej chwili pogłębia się coraz bardziej stabilizacja wewnętrzna w kraju. Jaki dał rok 1934 sprawdzian tej stabilizacji? Były nim przedewszystkiem wybory do samorządu terytorjalnego. Odbyły się one na terytorjum całego Państwa, objęły zarówno miasto jak i wieś, zarówno połacie kraju o czysto polskiej ludności jak i tereny, zamieszkałe przez ludność pod względem przynależności narodowej mieszaną.

Ukoronowane zostało to odtworzenie samorządu na jednolitych fundamentach, walnem zwycięstwem obozu państwowego. A hasła, z któremi ten obóz poszedł do akcji wyborczej, wysnute były właśnie z ideologji, zmierzającej do ustabilizowania życia publicznego na poziomie troski o sprawy gospodarcze, społeczne, kulturalne, z wyłączeniem przerostów politycznych.

Fakt, że około 80 proc. społeczeństwa dało kartką wyborczą do zarządów gmin i gromad, do rad miejskich, aprobatę na tę właśnie koncepcję ideową obozu rządzącego — jest bezsprzecznie doniosłym sprawdzianem. Stwierdza on bowiem coraz większy odpływ fali demagogji partyjnej, a coraz silniejszy wzrost posłuchu dla haseł twórczej pracy dla Państwa, głoszonych przez obóz pomajowy.

Okrzepnięcie w siły i poczucie oparcia o społeczeństwo tego obozu, wyraziło się w roku 1934 w skonkretyzowaniu nowej koncepcji ustroju Państwa. Idea wyrugowania przeżytków, zawartych w marcowej konstytucji i dostosowania porządku prawnego w Państwie do doświadczeń, nabytych w ciągu lat niepodległego bytu państwowego — nurtuje oddawna obóz Marszałka Piłsudskiego. Praca nad zmianą Konstytucji toczy się od lat wielu i spoczywa wyłącznie na barkach obozu prorządowego. W r. 1934 przystąpić już można było do przyoblеczenia projektu nowej Konstytucji w konkretne formy. Sejm większością swą — przy abstynencji opozycji — uchwalił nowy ustrój państwowy, a Senat poczynił w nim jedną tylko zasadniczą poprawkę, dotyczącą struktury przyszłego Senatu. Idea zasadnicza nowej Konstytucji: nadrzędność władzy Głowy Państwa— stwarza dla przyszłości naszej nowe warunki stosunku obywatela do państwa, a zarazem nowe podstawy silnej władzy w Państwie.

Wobec coraz bardziej ukrzepiających się w społeczeństwie tendencyj stabilizacyjnych — stronnictwa polityczne przeżywały w roku ubiegłym erę coraz widoczniejszego rozkładu i fermentu. Widoczne to było zarówno wśród partyj lewicowych jak i prawicowych. Z dziwotworu, sklęconego w r. 1930 pod nazwą „centrolewu“ śladu najmniejszego nie pozostało. Obłędna myśl klecenia kompromisów z tak krańcowo sprzecznych elementów jak wyznawcy doktryn socjalizmu i zachowawczy odłam „Piasta“, lub klerykalno-reakcyjny odłam korfantowej chadecji — nie mogła oczywiście utrzymać się. Ale również i w pojedynkę, już bez prób łączenia się, partje przeżywały ostry kryzys wewnętrzny. Socjaliści znaleźli się na rozdrożu pod wpływem rozkładu II Internacjonału, doprowadzonego aż do prób „wspólnego frontu“ z... komunistami. N.P.R. wiedzie już żywot raczej platoniczny, a chadecja czyni rozpaczliwe wysiłki, by strząść z siebie balast w postaci Wojciecha Korfantego.

Niemniej znamienne są fermenty na prawicy, a właściwie wśród endecji. W ciągu roku ostatniego odprysnęły od niej aż trzy grupy młodzieżowe, nie mogące więcej tolerować polityki przekory i jałowej negacji, prowadzonej przez zaskorupiałych w doktrynerstwie staro-endeków. Jest to bardzo znamienny objaw: młodzież, na którą endecja najbardziej liczyła, ucieka z tonącego okrętu...

Jeden z odłamów tej młodzieży, straciwszy zupełnie orjentację w rzeczywistości polskiej, przejął się tak dalece „nowinkarstwem“ z poza zachodniej granicy, iż chciał obce wzory hitleryzmu i nietorencji u nas skopjować. Jednak przeliczył się grubo, wierząc w atrakcyjność swych haseł. Próby warcholenia zostały unicestwione, siewcy fermentu ukarani.

Łatwość, z jaką zdołano w r. 1934 przeciwstawić się w Polsce nielicznym żywiołom anarchizującym — jak również sprawdzianem stabilizacji. W poprzednich bowiem latach agitacja wywrotowa — przypomnijmy choćby koszmarne pomysły „wygłodzenia miast — czy wybryki wiejskie pod wpływem agitacji emisarjuszy partyjnych — przybrać jeszcze mogła poważniejsze rozmiary. Teraz jest to już zupełnie wykluczone.

I to nietylko dlatego, że silna władza z miejsca je paraliżuje, ale przedewszystkiem dlatego, że warcholenie nie znajduje najmniejszego oddźwięku w masach, że przeolbrzymia większość społeczeństwa stanowczo mu się przeciwstawia.

Widzimy to nietylko w społeczeństwie polskiem. Również i wśród mniejszości narodowych. I to właśnie wpływa na zmianę postawy tych mniejszości, na ich stosunek do Państwa, który z odśrodkowego przemienia się w dośrodkowy, z negatywnego w lojalny.

Jeden tylko — jakby ostatni grom ducha anarchji — przejaw barbarzyńskiego zdziczenia zmącił atmosferę w kraju w roku 1934. Był to skrytobójczy strzał, wymierzony w bohatera walk niepodległościowych i wielkiego męża stanu ś. p. min. Bronisława Pierackiego. Wstrząsnął on opinją całego kraju. A ten wstrząs ogólny i powszechne potępienie zbrodni było również sprawdzianem, jak dalecy już jesteśmy od czasów, kiedy Polska mogła być terenem warcholeń.

O ile politycznie zatem rok 1934 upływał pod znakiem stabilizacji stosunków wewnętrznych — o tyle pod względem gospodarczym i społecznym był rokiem wytężonych wysiłków w walce z kryzysem gospodarczym, z klęską bezrobocia, rokiem walki o usprawnienie i uodpornienie życia społecznego. Wielka klęska powodzi postawiła i rząd i społeczeństwo przed wzmożonemi wysiłkami. Troska o równowagę budżetową, o ochronę waluty, o utrzymanie bilansu handlowego z zagranicą w stanie aktywnym — absorbowała wiele sił. Do tego przybyła wielka troska o uchronienie zbiedniałych rzeszy ludności — przedewszystkiem rolnika i pracownika umysłowego i fizycznego w mieście—przed następstwami światowych przemian w dziedzinie gospodarczej. Oddłużenie rolnictwa i samorządu, walka z bezrobociem i bezdomnością, ścięcie przerostów w opiece społecznej, zabliźnienie ran, zadanych części ludności przez katastrofę powodzi, zawarcie nożyc między cenami artykułów przemysłowych i rolnych itd. — oto wielkie kompleksy zagadnień, z któremi porać się musieli ci, którzy na swych barkach dźwigają odpowiedzialność za Polskę.

Nie szczędzili oni zaprawdę trudu w tym roku 1934. Ze spokojem więc mogą spoglądać w rok, który nadchodzi — rok, którego znamieniem będzie przyobleczenie w czyn projektu zmiany ustroju Państwa.

.V

Pierwszym naszym obowiązkiem jest rachować na własne siły i mnożyć wszystkie wartości materjalne i moralno-polityczne w społeczeństwie.

E. KWIATKOWKI.

Pomyślne horoskopy

Dodatni bilans naszych osiągnięć na polu gospodarczem

Utartym zwyczajem z początkiem Nowego Roku czyni się bilans zamknięcia roku ubiegłego. Czyni się to nietylko w przedsiębiorstwach. Dokonywujemy również najrozmaitszych zestawień i „bilansów" na poszczególnych odcinkach życia publicznego, aby z zestawień tych cyfr i faktów wysnuwać wnioski na przyszłość. Idziemy naprzód czy cofamy się? Lepiej będzie czy gorzej?...

Idąc za tym zwyczajem czytelnicy nasi ciekawi będą zapewne oceny sytuacji na tym odcinku, który — nie omylimy się chyba — najbardziej dziś wszystkich interesuje. Mamy na myśli t, zw. odcinek życia gospodarczego. Co na tym obszernym i skomplikowanym odcinku zmieniło się w ciągu roku 1934? Zmieniło się na lepsze czy na gorsze? Co czekać nas może w nowym roku 1935.

Dużo możnaby na te tematy powiedzieć, dużo interesujących cyfr i wydarzeń przytoczyć. Nie chcemy jednak nużyć naszych czytelników szczegółowemi zestawieniami, które znaleźć można w całkiem nieźle już postawionych naszych wydawnictwach statystycznych.

Wskazują one, że na przestrzeni 1934 r. we wszystkich niemal dziedzinach życia gospodarczego kraju mieliśmy do czynienia z powolną jeszcze wprawdzie ale stałą poprawą. Oznaki tej poprawy, ujawnione już w roku 1933, w roku ubiegłym uległy dalszemu wzmocnieniu, powoli ale stale podnosząc do góry linję rozwojową naszego gospodarstwa narodowego.

Wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej podniósł się na jesieni 1934 r. do 63,3 co oznacza, że rozmiary produkcji przemysłowej wzrosły o około 20 proc. w porównaniu z najniższym poziomem roku 1933, Działalność inwestycyjna kraju osiągnęła również w ciągu roku ub. poważny wzrost, wskaźnik tej działalności podniósł się z 33 na 38,2, a więc o przeszło 17 proc. Stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym i innych zakładach przemysłowych zwiększył się o 44 tys. osób, nie licząc, wzrostu zatrudnienia na robotach publicznych wskazuje to, że wślad za zwiększającemi się rozmiarami produkcji postępuje sprawa zatrudnienia bezrobotnych. Eksport naszych towarów zagranicę, posiadający nie mniej duże znaczenie dla zatrudnienia, pomimo nadal ciężkich warunków w obrocie międzynarodowym podniósł się z 11,8 miljn. ton w okresie od stycznia do listopada 1933 r. do 13,2 miljn.

tonn w tym samym okresie 1934 r. Pod względem finansowym oznacza to wzrost eksportu z 875,6 miljn. zł. do 893,2 miljn. zł. W związku z tem dodatnie saldo bilansu handlowego, które w ciągu 11-tu miesięcy 1933 r. wyniosło 104 miljn. zł., w tym samym okresie 1934 r. podniosło się do 162 miljn. zł.

Cyfry te wystarczają już dla charakterystyki rozwoju naszej sytuacji w ciągu 1934 roku. Życie gospodarcze kraju przeszło znów poważną drogę naprzód w oparciu o wytrwałą pracę rządu i społeczeństwa.

Czego oczekiwać należy w roku 1935?

Objektywna ocena i analiza naszego położenia gospodarczego każe nam stwierdzić, że rozwój sytuacji w Polsce idzie stale po linji wzmacniania wszystkich głównych elementów, na których opiera się scharakteryzowany powyżej wzrost ogólnej działalności ekonomicznej kraju. Najbardziej podstawowemi z tych elementów są: sytuacja walutowa kraju i wzrost kapitalizacji wewnętrznej.

Oba te elementy, pozostające z sobą w najściślejszym związku, od dłuższego już czasu rozwijają się pomyślnie i stanowią dostatecznie mocną podstawę do procesów wytwórczych.

Przypomnijmy, że od połowy 1932 r. mamy stały wzrost wkładów w naszych instytucjach finansowych, niezahamowany nawet dewaluacją dolara, w której to walucie niektóre koła naszej publiczności lokowały swe oszczędności. Przyrost kapitałów wewnętrznych, gromadzących się w naszych instytucjach finansowych, w ciągu ostatniego roku przyniósł około 250 miljn. zł. nowych wkładów.

Od połowy 1933 r. ustał też znaczny do tego czasu odpływ złota z Banku Polskiego. Spłaciliśmy znaczną część naszych krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych, wskutek czego poważnie zmniejszył się nacisk zagranicznych wierzycieli na nasz rynek finansowy. W ciągu 11-tu miesięcy 1934 r. zapas złota w Banku Polskim, zapas, na którym opiera się nasz pieniądz, nietylko nie zmalał, ale wzrósł z 475,5 miljn. do 499,2 miljn. zł.

Od dwu wspomnianych elementów: wzrostu kapitalizacji wewnętrznej i polepszenia się sytuacji walutowej zależą przedewszystkiem także nasze możliwości finansowania życia gospodarczego. A gdy wzrastają wewnętrzne możliwości finansowe — wzrasta również działalność gospodarcza kraju, podnosi się produkcja i zatrudnienie.

Naszem zdaniem okres od połowy 1932 r. do połowy 1933 r., a więc okres, w którym rosnąć poczęły wkłady w instytucjach finansowych i ustał odpływ złota z Banku Polskiego, był okresem przełomowym w kryzysie gospodarstwa narodowego Polski. W tym okresie kiełkować poczęły pierwsze objawy polepszania się sytuacji ogólnej, które — jak zaznaczyliśmy w r. ub. doznały dalszego wzmocnienia.

Wydaje się, iż w r. 1935 te zapoczątkowane już i rozwijające się procesy ożywcze będą nadal postępować pomyślnie. Sprzyja im bowiem nietylko coraz zdrowszy układ stosunków gospodarczych w kraju, ale i nie mniej ważny czynnik woli wytrwania w pracy nad ostatecznem przezwyciężeniem przeszkód, czynnik — istniejący zarówno w górnych kierowniczych, jak i w dolnych warstwach narodu.

Jeszcze o unifikacji Związków młodzieżowych

Artykuł p. Wł. Cyrana pt. „O duszę młodzieży wiejskiej" zamieszczony w 47 numerze „Głosu Wsi" trafił w sedno rzeczy.

Mam na uwadze ten ustęp artykułu, który traktuje sprawę połączenia siedmiu związków młodzieży wiejskiej, a mianowicie: — Związek Młodzieży Ludowej, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Zjegnoczony Zw. Mł. W. woj. Kieleckiego, Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej, Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Związek Młodzieży Wiejskiej ziemi Nowogrodzkiej oraz Małopolski Związek Młodzieży Rolniczej (Lwów, Tarnopol, Stanisławów) — w jeden związek pod nazwą Centralny Związek Młodej Wsi. W artykule tym wyłoniła się kwestja łączenia się młodzieży innych organizacyj „pod skrzydłami" Centralnego Zw. Młodej Wsi. Myśl szczęśliwa i rozumna. Czy może być prawdziwy, ideowy pracownik społeczny innej myśli? Jednak II Walny Zjazd Zj. Związku w Kielcach uchwalił — między innymi — wniosek (VIII), z którego treści wynika, że z Kół Zj. Związku „czynione są podbudówki pod inne organizacje". Nie widzę w tem nic zdrożnego — przeciwnie — o ile młodzież wyjdzie — jak to się mówi — z lat i wstąpi do Zw. Rezerwistów, Straży Pożarnej, Kółka Rolniczego czy Koła Gospodyń. Pod żadnym jednak pozorem nie powinno się zakładać innej organizacji bratniej na terenie jednej wsi w jakikolwiek sposób osłabiającej organizację — że tak powiem — matkę. Tem więcej, że często bywa, iż naokoło wsi dobrze prosperującej organizacyjnie, rozrzucona jest sieć wsi organizacyjnie martwych.

Bywa i tak, że padająca organizacja „stara" grzebie w swych gruzach wyłonioną z siebie organizację nową. Ile przykrości, ile kłopotów przysparza wytworzona w ten sposób sytuacja kierownikom ruchu społecznego na wsi, którzy i w normalnych stosunkach pracują ponad siły (traktuję tę sprawę w moim artykule p. t. „Przykre, ale prawdziwe" z 20 numeru „Głosu Wsi" z dnia 20.V 1934). Nadto zawsze i wszędzie winniśmy przekładać walory jakościowe nad ilościowe. Organizacje „silne" tylko ilościowo, nigdy w zasadzie nie dadzą pożądanych rezultatów.

Wracając do tematu mam zaszczyt zapytać Szanownego autora artykułu, jak rozumieć następujące zdanie: „...wszystkie inne organizacje winne być tylko sekcjami centralnego związku młodej wsi, który winien zasilać każdą komórkę organizacyjną". Czy i w jaki sposób da się podobny pomysł zrealizować prawnie, formalnie i praktycznie. Dotychczas mieliśmy przy Kołach sekcje świetlicowe, teatralne, śpiewacze, P. W. i W. F. oraz sekcje P. R. Czy nie udało by się otworzyć dyskusji o tak poważnej i aktualnej sprawie na łamach „Głosu Wsi"

zapraszając do niej pracowników wszystkich organizacyj społecznych. Dotychczas pod znakiem C. Z. M. W. pracuje ponad 200.000 młodzieży wiejskiej, młodzieży ideowej, inteligentnej i bezinteresownej. Oby tylko udało się nadać zapoczętej unifikacji szersze ramy!

Na koniec pozwolę sobie sprostować błąd drukarski, który zauważyłem w wyżej wspomnianym artykule, a mianowicie: organem Centralnego Związku Młodej Wsi nie będzie — jak zamieszczono miesięcznik „Wici“, ale miesięcznik „Wieś“.

W. Z.

Czy to jest praktyczne

Obyczaje i różne pozostałości po naszych zaborcach — spotykane w życiu codziennem, stopniowo zanikają, lecz stosunkowo bardzo powoli. W życiu gospodarskim na wsi do najbardziej rażących i niepraktycznych należy jazda w „jednego konia przy jednym dyszlu“. Zwyczaj ten przechował się u nas w bardzo dużym stopniu. W niektórych okolicach Polski zanikł wprawdzie, lecz nie zupełnie. Przyjrzyjmy się takiej jeździe czy jest wygodna i praktyczna, nie mówiąc już o niemiłym dla oka wyglądzie. Koń zaprzęgzony w ten sposób, musi iść koleją, którą sobie zasypuje i jest mu ciężej. Dalej wóz nie idzie prosto za koniem, lecz skośnie, dyszel nie ma równowagi i nielitościwie uderza konia po nogach, co bardzo jest niepożądane zwłaszcza gdy w ten sposób zaprzęga się źrebne klacze, gdyż jadąc po nierównej drodze dyszel uderza klacz po boku i dużo było z tego względu wypadków, złych porodów i kalectwa, których przyczyna nie została rozwiązana. Zimą jechać w ten sposób to już jest naprawdę męczarnia, gdyż koń musi iść głęboką i ostrą koleiną. Z takiej to przyczyny kopyta koni łamią się i pękają, że często jest trudno podkowę przybić. Ileż to koni jest z uszkodzonemi w ten sposób kopytami. Czyż nie jest wygodniej założyć dwie hołoble z boków? — wtedy koń ma wygodną drogę pomiędzy kolejami, może nawet więcej pociągnąć, bo nogi nie obsuwają się w kolei i ma dobre oparcie, gdy ciągnie, wóz trzyma prosty kierunek, gdyż hołoble z boków zaopatrzone są w pręty, które są połączone z osią. Dodać należy, że koń zaprzężony w ten sposób ładniej wygląda. Należałoby także nareszcie porzucić tak zwane „szleje“, które są dla konia niewygodne i duszą go, a zastąpić je chomontami. Spytałem się raz gospodarza dlaczego jeździ w ten sposób? Ten zaś odpowiedział, żeby nigdy inaczej konia do wozu nie założył, bo by się z niego sąsiedzi śmiali. Jakaż to jest niemądra odpowiedź, przecież rozsądek mówi, że trzeba wszystko ulepszać. Niechże ten koń, nasz nierozłączny towarzysz w codziennej pracy, chociaż w małem stopniu skorzysta z tej kultury i postępu, jaki dociera na wieś.

Należy się spodziewać, że ta sprawa uprzęży w najbliższej przyszłości będzie załatwiona rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o jednolitości uprzęży w całem państwie.

W. Zł.

ALEKSANDER NIEDBALSKI

Nauczyciel — wychowawca młodzieży wiejskiej i Dyrektor Szkoły Rolniczej w Wacynie.

Rozmyślanie nad bolączkami wiejskiemi w czasach obecnych

i nad tem, co możemy sami zrobić dla uleczenia tych bolączek i dla podniesienia dobrobytu rolnika

ZAMIAST PRZEDMOWY

Po przeczytaniu powyższego tytułu prawie każdy ma prawo powiedzieć że chce, czy nie chce, a rozmyśleć musi. Ja, autor tych rozmyśleń, wiem o tem dobrze i jestem tego samego zdania, bo przecież życie codzienne jest najlepszym nauczycielem myślenia. Ale, niestety, nie wszystkich uczy ono należycie. Nie zaszkodzi więc, gdy spróbujemy tym razem rozmyślać wspólnie. Tembardziej warto takie rozmyślania przeprowadzić, że stajemy na progu Nowego Roku 1935 który będzie którymś tam rokiem kryzysu.

Nie mówię, że to jest 5 czy 6 rok kryzysu, bo ja jestem zdania, że kryzys, to właściwie zawsze mieliśmy i mamy, tylko raz jest spowodu braku pieniędzy, a innym razem z innych przyczyn. Stwierdzam, że wciąż kryzys panuje w Polsce i na świecie. **Nie liczmy na jego szybki koniec i nie osłabiajmy swej woli do walki** o nasze zwycięstwo. Czy najgorsze czasy już minęły? — Odpowiedź zależna jest właściwie od nas samych, a szczególnie od młodych. Było czasem bardzo źle, bo naprzykład: w nowy rok 1932 weszliśmy pod znakiem konia za 15 zł. (na Wołyniu sprzedano konia za 3 zł.)

Może jeszcze czeka nas powrót po miastach do lamp naftowych. a po wsiach do łuczywa smolnego, może będziemy musieli zacząć chodzić w chodakach drewnianych, a ubierać się tylko w samodziały i t. p.

Za chwilę nowe myśli nadbiegają które mówią poco tak czarno patrzeć w przyszłość? Przecież życie samo dostarcza nam tyle rozgoryczeń i rozczarowań, więc sobie słowami nie dodajmy więcej żalu, nie doprowadzajmy się do rozpaczy.

Bo może naprawdę wszystko się zmieni na lepsze. Może i my na wsi będziemy mieli elektryczność, dużo pieniędzy, wysokie ceny, piękne ulice i domy, dostatnie stroje i zdrowe pożywienie, będziemy w najwyższych szkołach kształcić swoje dzieci, które po ukończeniu nie będą wracać na kark rodzicom, lecz zajmą odpowiednie do wykształcenia stanowiska społeczne...

Jak widzicie, można snuć w wyobraźni swej rozmaite przypuszczenia: jedne takie, które nas prowadzą na dno rozpaczy, do piekła samego, a drugie kierują nasze myśli ku górze, w jasną przyszłość, jakby do raju ziemskiego.

My dzisiaj jednakże spójrzmy prawdzie w oczy, czyli

GOSPODARSTWO



Zdejmowanie skórek zwierząt futerkowych

Zdejmowanie skórek ze zwierząt futerkowych nie jest rzeczą prostą i praca ta bez znajomości i pewnej wprawy nie może być przez każdego wykonaną. Od właściwego sposobu zdjęcia zależy w dużej mierze jakość skórki.

Do pracy tej potrzebne są stosowne przybory, z których najważniejszym jest dobrze wyostrzony z ostrym końcem nożyk lub scyzoryk, odpowiednie, różnej wielkości prawidła do rozciągania skórek, obcęgi, młotek i gwoździe najlepiej pocynkowane, aby nie rdzewiły skórek.

Sam sposób zdejmowania zależy przedewszystkiem od rodzaju zwierzęcia, z którego skórkę ściągamy.

Kret posiada cenne futerko, które opłaci się zdejmować. Uważać jednak należy, aby ściągać skórkę możliwie na świeżo, gdyż po zabiciu kret rozkłada się b. szybko, włosy wypadają i skórka jest stracona. (O ile włosy ze skórki wypadają, nigdy skórki z kreta nie opłaci się zdejmować).

Skórkę ściąga się z kreta, przecinając równo podbrzusze od ogonka aż do dolnej szczęki. Następnie oddzielamy na małej przestrzeni skórkę od reszty ciała i zdzieramy, posypując w miarę posuwania się, między skórę a ciało gipsu, aby się nam palce nie ślizgały. Skórkę na odnóżach przecinamy od podbrzusza, jednak z ostatnich członów kostek nie usuwamy, które podobnie jak ogonek pozostają przy skórce (bez odnóży i ogonka skórka ma mniejszą wartość). Tak zdjętą skórkę rozpinamy na deseczkę i w czterech miejscach przypinamy cienkiemi gwoździkami.

Skórki z zająca i królika ściąga się identycznie z tą tylko różnicą, że nie rozcina się ich na podbrzuszu, u zająca zazwyczaj odłącza się odnóża od skórki, natomiast przy skórkach króliczych odnóża zostawia się. Ostrożnie zdjętą skórkę wraz z głową nakłada się na prawidła. Zasadniczą cechą dobrych prawideł jest ich gładkość, aby nie kaleczyły w żadnem miejscu włosa. Jak wiadomo, po ściągnięciu skórki zakłada się ją na prawidłach włosem do wewnątrz. Prawideł nie należy silnie wyciągać, aby tem samem nie psuć jakości skórki. Tłuszczu, obrastającego nieraz skórki królicze, nie zdejmujemy.

Prawidła skórę wyprostowują i usuwają wszelkie fałdy, co przy wypychaniu skóry jest niemożliwem. Do fałdów nie może dostać się powietrze i wysuszać tych miejsc. Ciecz pozostała w fałdach powoduje gnicie korzonków włosów, wskutek czego przy wyprawie włos wypada, a pozostają na tem miejscu golizny, które zmniejszają wartość skórki. Dlatego kupcy niechętnie kupują towar wypychany słomą, a jeśli kupują to płacą bardzo niskie ceny.

Suszyć należy w miejscu przewiewnem, ale nie przy ogniu, gdyż zbyt gwałtowne ciepło powoduje „spalenie" skórki, jej stwardnienie i rozluźnienie jej spoistości, wskutek czego przy pociągnięciu skóra taka drze się jak papier. Zbyt gorące słońce południowe też może spalić skórkę.

Zdejmowanie skórek z łasicy, tchórza, kuny, wydry, lisa, wiewiórki i chomika jest b. podobne. Najtrudniej jest u lisa zdjąć dobrze ogon i tu też zaczynamy. Na samym końcu ogona rozkładamy włos aż do skóry i, poczynając od odbytu, ostrożnie równo przecinamy. Uchwyciwszy następnie obcęgami ostatni człon ogonowy, a ręką za koniec skórki — pociągamy, (nie należy nigdy zaczynać tej pracy od strony nasady ogona). Następnie przecinamy równo od strony wewnętrznej tylne nogi i pracując palcami, a gdzie trudniej oddzielając skórkę nożem, zdejmujemy ją. Niezmiernie ważne jest, aby móc do dalszej pracy powiesić zwierzę, za tylne nogi, gdyż wtedy praca posuwa się szybko i sprawnie naprzód. Pewne trudności może przedstawić oddzielenie skórki na nogach (trzeba zostawić pazurki) oraz głowy, na której trzeba uszy wyciąć dosyć głęboko w czaszce, przyczem nie wolno uszkodzić oczu. Ze względu na „przyjemność w pracy", przestrzec należy przed zbytecznem otwieraniem jamy tych zwierząt, co zawsze pracę b. utrudnia i wstrętną wonią zanieczyszcza powietrze. Szczególnie trzeba zwracać uwagę, aby nie pociąć gruczołów wydzielających ohydną woń u tchórza. Na surową skórkę nie wolno sypać soli lub ałunu. Gdy wyschła nie należy na niej niczego odcinać lub odrywać, gdyż może to stać się przyczyną psucia się lub rozrywania się skórek przy wyprawie. Przy rozkładaniu skórki na prawidłach, nie należy jej przybijać, aby nie powodować niepotrzebnego dziurawienia. Wypychanie skórek do suszenia papierami, słomą czy sianem zamiast rozkładania na prawidłach, uważać należy za szkodliwe.

Przy pewnej zręczności, którą sie w praktyce nabywa, zdejmowanie skórek jest pracą wydatną i wdzięczną. Wszyscy muszą jednak uważać, aby przy pracy nie skaleczyć się, gdyż stosunkowo łatwo może przyjść zakażenie krwi z kadaweryny t. j. trucizny, znajdującej się w trupie zwierzęcia. Największa ostrożność jest tu zupełnie uzasadniona.

---

polskiej rzeczywistości, a szczególnie wiejskiej, rolniczej rzeczywistości.

Nie będziemy słów tracić na to, aby sobie zdać sprawę, jak jest, bo ogólne stękanie najlepiej nam ilustruje prawdziwy obraz. Odrazu zatem przystąpimy do rozmyślań i rozważań. Czasami dotkniemy przyczyn, w innym miejscu przedstawimy skutki, to znów powiemy o radach i sposobach lub próbach zmieniania tego, co nam dolega, na to, do czego dusza się rwie.

ZA POMYŁKI TRZEBA CIERPIEĆ

Ażeby wiele rzeczy z tego, co się dzieje, lepiej zrozumieć, a szczególnie, ażeby zrozumiały to warstwy i stany nierolnicze jak ludność rzemieślnicza, kupcy, mieszczanie, fabrykanci, nawet inteligencja pracująca — trzeba sięgnąć do tych niezbyt odległych czasów, kiedy uważano, że rolnik się bogacił, pływał w pieniądzach, że miał ich tyle, iż w siennikach chować je musiał, w snopkach w stodole i t. p. Z tego powodu rosła zazdrość i nienawiść do wsi, a zarazem najserdeczniejsze życzenie aby rolnik zbiedniał, ażeby poprostu zdziadział do cna. My wiemy że przesadne były mniemania o bogactwach u rolników, bo ich w rzeczywistości nie było, były tylko dla rolnika czasy znośne, gdy trochę grosza miał. A gdy czasy te prędko minęły, gdy spowodu spadku cen zubożał rolnik, wreszcie, gdy mocno zbiedniał — dopiero wtedy pokazało się, że bogaty rolnik, to bogaty naród cały i bogate państwo całe, a rolnik, gdy jest dziadem, to zdziadzieje całe społeczeństwo: i rzemieślnicy, i kupcy, i fabrykanci, i pracująca inteligencja, a również i urzędnicy.

Obecny kryzys powinien rozpowszechnić tę pierwszą wielką naukę, że zamożny rolnik, to interes dla kupca, rzemieślnika i wszystkich innych warstw ludności. Bo dla kogóż rolnik ma pieniądze, gdzież on je podziewa? Postępowy rolnik, kształci dzieci, jedzie na wycieczki pouczające, nabywa nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, ulepszone ziarno, podrasowany inwentarz żywy... Mniej postępowy wyda na stroje dla córek, na zabawy, na procesy, na wolanty i inne udogodnienia, jeszcze inny zrobi fundę, lub coś w tym rodzaju,

Rolnik weźmie dobry lub zły towar, da pieniądz, który przejdzie do ludności miejskiej, która tylko częściowo odwzajemni się rolnikowi, kupując u niego produkty spożywcze, bo przeważnie większość ich pieniędzy nie dostaje się do rąk rolnika.

Że w powyższem rozumowaniu jest cała prawda, to najsilniej udowodnią ją sami mieszkańcy miast, drobni i grubsi kupcy. Dawne ich buńczuczne miny zmieniły się na łagodne i zgnębione. Napewno zgodnie z rolnikami krzykną oni: **Polsce potrzebny jest zamożny rolnik, rolnik przy pieniądzach, rolnik zasobny w środki materjalne, rolnik kapitalista, bo wtedy staje się on pełnowartościowym konsumentem, czyli nabywcą i spożywcą towarów przemysłowych,** to znaczy klijentem w sklepie kupca lub rzemieślnika, czy pacjentem u lekarza, a interesantem w gabinecie adwokata, czy urzędnika. D.c.n.

Kronika

Grudzień
(ma dni 31)

30 niedziela — Eugenjusza
31 poniedziałek — Sylwestra

Styczeń
(ma dni 31)

Na Nowy Rok—przybywa dnia na zajęczy skok.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

1 wtorek — Nowy Rok
2 środa — Imienia Jezus
3 czwartek — Daniela — Genowefy
4 piątek — Tytusa
5 sobota — Telesfora

SŁOŃCA			KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
30	7 g. 24 m.	15 g. 31 m.		
31	7 „ 24 „	15 „ 31 „		
1	7 „ 25 „	15 „ 30 „		
2	7 „ 25 „	15 „ 30 „		
3	7 „ 25 „	15 „ 29 „		
4	7 „ 26 „	15 „ 29 „		
5	7 „ 26 „	15 „ 20 „		

Z RADOMSKIEGO

Ze Skaryszowa donoszą nam iż zgodnie z ustalonem programem odbył się w dniu 10.XI br. o godz. 19 ej capstrzyk. W capsrzyku wzięli udział strzelcy i orkiestra Straży Pożarnej. Po przemaszerowaniu ulicami miasta na placu przed remizą do licznie zebranych obywateli krótkie przemówienie wygłosił p. Sikorski.

Dnia 11 XI zebrały się miejscowe organizacje wraz z przedstawicielami władz i urzędów. Na placu przed remizą zgromadziło się również tłumnie ludność poczem w pochodzie z orkiestrą na czele wyruszyli wszyscy do kościoła na nabożeństwo.

Po wysłuchaniu nabożeństwa uformowany pochód przeciągnął ulicami udekorowanego miasta, zatrzymując się przed Magistratem gdzie z balkonu wygłosił do zgromadzonej ludności mocne przemówienie p. Sikorski, a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniajszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Wodza Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten podchwycili entuzjastycznie zebrani.

Następnie pochód ruszył na rynek, gdzie Komitet Obchodu przyjął defiiadę.

Wieczorem o godzinie 18-ej w miejscowej remizie odbyła się uroczysta akademja, program której był następujący: Odczyt wygłosił p. Stefan Dziura, śpiewał chór pod batutą p. Połoszynowicza, odegrano sztuczkę pod tytułem „Rozkaz" przez Związek Strzelecki w m. Skaryszowie pod kierownictwem p. Paczyńskiego. Na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy.

Czysty dochód z akademji w sumie 14 zł. przeznaczono na świetlicę Związku Strzeleckiego.

Z IŁŻECKIEGO

Wybory do Rady Powiatowej

W dniach 22, 23 i 24 listopada r. b. Rady gminne na terenie pow. iłżeckiego dokonały wyboru przedstawicieli do Rady Powiatowej,

Piszący te słowa był obecny w 10 gminach na posiedzeniach, poświęconych wyborom radnych powiatowych i miło mu stwierdzić, że hasło pod którym prowadzone były wybory do rad gminnych: „Rady gminne dla działaczy społecznych" a które to hasło na terenie tutejszego powiatu w 99 proc zostało zrealizowane, wydało przy wyborach radnych powiatowych wspaniałe rezultaty, co wykazało się w podniosłym i poważnym przebiegu wyborów.

Przebieg wyborów dowiódł, że obecne rady gminne dorosły do swego zadania i jeżeli dawniej wybór radnych powiatowych był najczęściej wynikiem przetargów lub przypadku albo zadość uczynieniem ambicjom osobistym tych lub innych osób, niezawsze posiadających odpowiednie kwalifikacje, to przy obecnych wyborach kwalifikacje kandydata zostały wszechstronnie zważone, albowiem we wszystkich gminach zostali wybrani czołowi działacze społeczni, a co najgłówniejsze i co stanowi najbardziej dodatni objaw, to to, że większa ilość rad gminnych wybrała swych przedstawicieli przez aklamację, a tylko w nielicznych gminach doszło do głosowania lecz i tam nie było więcej ponad 3-ch kandydatów. Okoliczności te dowodzą dużego uspołecznienia zespołów radnych, bo nawet i w gminie Chotcza, o której chodziły wersje, że ma aż 20 kandydatów i tam wystawiono 3-ch kandydatów. Dowodzą one prócz uspołecznienia członków rad gminnych również i poczucia dyscypliny i karności organizacyjnej. A za tem hasło — „Rady gminne dla działaczy społecznych" — zdało swój pierwszy egzamin dobrze.

Interesującem jest jak się przedstawia zespół, który decydować będzie o gospodarce powiatu.

Oto na 46 wybranych radnych Powiatowych w/g zawodów przypada: rolników — 30 w tem 2-ch przedstawicieli większej własności, nauczycieli — 5, kupców i rzemieślników — 5, urzędników — 4, innych zawodów — 2.

Razem 46.

Podział według posiadanego wykształcenia przedstawia się następująco: Posiadających wyższe t. zn. uniwersyteckie, wykształcenie — 5, średnie t. zn. gimnazjalne — 10, przypadających niższe t. zn. ze szkoły powszechnej — 31

Razem 46.

Podział mandatów w/g udziału w pracach organizacyj społecznych wykazuje,

Należących do organizacyj gospodarczych, a więc: do Kółek rolniczych: kas Stefczyka, Spółdzielni i t. p. — 14, należących do organizacyj pożarniczych 13, do Związku Strzeleckiego — 8, do Związku Rezerwistów — 4, do Organizacyj Młodzieżowych — 2 i do L.O.P.P. P. C. K. Liga Morska i Kolonjalna — 5 razem 46.

Jeżeli będziemy rozpatrywać skład Rady Powiatowej w/g przekonali politycznych członków, to B.B.W.R. odniósł olbrzymi sukces, albowiem na 46 radnych, grupa prorządowa liczy 43, co stwierdza, że prawie wszyscy ci, którzy krocząc w pierwszym szeregu na wszystkich odcinkach pracy społecznej w walce o lepsze jutro, prowadząc za sobą tych wszystkich, którzy rzeczywiście chcą pracować dla dobra Państwa i Społeczeństwa i hasłem ich jest czyn a nie bezpłodna negacja, grupują się w B.B. W.R., co zresztą zostało odpowiednio ocenione przez społeczeństwo i wyrazem tego są liczby ilustrujące podział 46 członków Rady Powiatowej. Jeżeli rozpatrzymy je w zależności od poglądów i przekonań politycznych, to przekonywujemy się że na 46 członków Rady Powiatowej — 43 należy do grupy prorządowej, 1 do Stronnictwa Ludowego oraz 2 osoby, którym wszelka polityka jest obca.

Kto został wybrany do Rady Powiatowej

Wobec wielkiego zainteresowania wykazanego przez ludność wyborami do Rady Powiatowej n e od rzeczy będzie zaznajomienie ludności powiatu ze składem osobowym Rady z podziałem radnych powiatowych w-g gmin. A więc zostali wybrani:

Z gminy Błaziny— Józef Kurek, rolnik i Marjan Langier, leśniczy.

Z gminy Chotcza — Ludwik Stachowicz, nauczyciel i Stanisław Janus, rolnik Wójt gminy.

Z gminy Ciepielów — Wacław Długosz, rolnik i Poseł na Sejm, oraz Stanisław Kosior, rolnik.

Z gminy Dziurków — Paweł Kalinowski, rolnik i Stanisław Skorek, rolnik.

Z gminy Krępa Kościelna — Stefan Seweryn, rolnik i Jan Król, rolnik.

Z gminy Krzyżanowice — Józef Mazur, nauczyciel i Józef Kostrzewa, rolnik.

Z gminy Lipsko — Marcin Rogoś, rolnik i Roman Gruszka kupiec.

Z gminy Łaziska — Jan Machnio i Antoni Wąsiel, rolnicy.

Z gminy Miechów — Adam Rutkowski i Jan Oko, rolnicy.

Z gminy Mirzec — Jan Rokita i Franciszek Lis, rolnicy.

Z gminy Pętkowice — Ksawery Drucko-Lubecki i Jan Krzemiński, rolnicy.

Z gminy Pawłowice — Feliks Iwan, rolnik i Franciszek Szewczyk, rolnik. Wójt gminy.

Z gminy Rzeczniów — Józef Wanat, rolnik i Jan Dziura rolnik.

Z gminy Rzepin — Antoni Puchała, rolnik i Piotr Głowacki, rolnik Wójt gm.

Z gminy Sienno — Albin Lachowski, rolnik i Adam Cieśla, spółdzielca.

Z gminy Skarżysko-Kośc. Władysław Stefański, ślusarz i Juljan Grzyb rolnik.

Z gminy Solec — Zygmunt Łotecki, Dyr. Semin. Naucz. i Mikołaj Szymanowski rolnik.

Z gminy Styków — Karol Mijalski buchalter Zakł. Star. i Hipolit Wasikowski rolnik Wójt gminy.

Z gminy Tarczek — Wojciech Dekiel, rolnik i Józef Komornicki, rolnik Wójt gminy.

Z gminy Tarłów — Stanisław Tuźnik, nauczyciel i Teofil Jasnowski, kupiec.

Z gminy Wąchock — Stanisław Gralec, nauczyciel i Marjan Klimkowski, rolnik Wójt gminy.

Z gminy m. Iłża — Adam Szymański i Jan Grajewski — kupcy.

Z gminy m. Wierzbnik — Edward Sokół, buchalter i Feliks Płusa, kupiec.

ROZMAITOŚCI

Ziemia zmalała

Nietylko przyrodnikom, lecz i szerszemu ogółowi znany jest szczegół charakterystyczny z życia ptaków przelotnych, gdy czując zbliżającą się w danej strefie zimę, która oznacza dla nich niebezpieczeństwo i klęskę, gromadzą się razem jakby na jakiś sejm, rozlegający się głośnym klekotem, aby powziąć stateczną decyzję i rozpuściwszy skrzydła, skierować się w bardziej słoneczną, darzącą błogiem ciepłem krainę. Jakaś siła niewytłumaczona goni je w dal, jakiś niepokój zmusza je do szukania lepszych możliwości utrzymania życia. Ciężka to sprawa konieczność przelotu, ale dotarłszy do kresu wędrówki, będą czuły się dobrze i pewnie.

Ludzkość, jak owe ptactwo przelotne, wyrywa się w dal, ku jakiejś utęsknionej strefie szczęśliwości. Nie zatrzymają tego pędu największe przeciwieństwa i trudy. Krok za krokiem przezwycięża się wszelkie przeszkody, zdobywa się lądy i morza, przenika się wgłąb poplątanej i niemal zwartej gęstwiny lasów dziewiczych i puszcz przebywa się zwały pustynnego piasku, dosięga się najwyższych szczytów górskich, staje się do walki z nieprzebytemi masami lodowców, aby się jaknajprędzej wyzwolić z ucisku i ciasnoty ograniczonych skrawków i zakątków dotychczasowego mieszkania. Już nawet ponad ziemię wzbijają się jednostki, lecą w przestworza i spoglądają dumnie na glob, który niedługo może zmaleje już do rozmiarów piłeczki, jaką bawią się dzieci.

To jednak dziwne, że im bardziej poznajemy naszą planetę, im bardziej się zabarwiają białe plamy jej mapy tem ciaśniej nam i niewygodnie na jej powierzchni. Wielkich, bardzo wielkich zdobyczy dokonaliśmy w latach ostatnich i ziemia niewiele już kryje tajemnic. Wyrwane jej zostały we wszystkich częściach naszego świata.

Najodważniejsi podróżnicy, najlepsi znawcy świeżo zdobytych przez ludzkość terenów, mogą się podzielić z ogółem swojemi spostrzeżeniami, wymienić opinię, dać rady właściwe, aby temepiej zorganizować życie zapewnić byt jednostek i całych społeczeństw, opromienić przyszłość lepszą nadzieją.

Niezmiernie doniosłym jest dla nas faktem, że w Polsce właśnie zgromadził się w tym roku sejm, składający się z kilkuset uczonych geografów świata. Niedoceniamy może tego, za mało się może interesujemy, za mało przygotowani jesteśmy na dokładniejsze zaznajomienie obcych z naszym krajem, za małą wagę przypisujemy właściwie ujętej propagandzie spraw, które winny być ujawnione wobec wszystkich, sama już jednak obecność tylu umiejących myśleć i obserwować znakomitości, może zauważyć na naszych losach w świecie. Wrażenia, jakie stąd wynieśli uczeni, staną się udziałem wszystkich niemal ich ziomków. Lekceważyć więc tego nie wolno.

Wśród ciężkiej walki o byt, wśród coraz większej ciasnoty, losy poszczególnych państw i narodów są bardzo niepewne. Ostoją się zawsze jedynie świadome swych celów i zdrowe moralnie. To stanowisko musimy umieć zachować wobec siebie i innych.

F. Baturewicz.

Unieważnia się zagubione kwity Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Radomskiego z dnia 20 lipca 1929 r. Nr. 9178 na zł. 30 — na nazwisko Adama Kamienika zam. w Wysocko gm. Orońsk.

Oszczędność to dobrobyt i szczęście rodziny, to podstawa potęgi narodu i Państwa!

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro)
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 13—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.
TELEFON Nr. 30-45.
Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.
Rękopisów nie zwraca się
Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł.
Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskiego 46.

KALENDARZ „GŁOSU WSI" NA ROK 1935.

STYCZEŃ :: 1935.

1	W.	**Nowy Rok.**
2	S.	Imienia Jezus.
3	C.	Daniela M ,
4	P.	Tytusa B.
5	S.	Telesfora M. P.
6	N.	**P. Obj. Trzech Kr.**
7	P.	Sw Rodziny
8	W.	Seweryna Op.
9	S.	Marcjanny P. M.
10	C.	Agatona P.
11	P.	Honoraty P. †
12	S.	Arkadjusza i M.
13	N.	Weroniki i Glafiry P.
14	P.	Hilarego B. W. d. k.
15	W.	Pawła 1-go Pustelnika
16	S.	Marcelego P.
17	C.	Antoniego Op.
18	P.	Katedry św. Piotra
19	S.	Henryka B.M., Marty
20	N.	Fabjana i Sebastjana
21	P.	Agnieszki P. M.
22	W	Wincentego i Anast.
23	S	Ildefonsa B. W., Raj.
24	C.	Tymoteusza B. W.
25	P	Nawrócenie św. Pawła
26	S.	Polikarpa B,M , Pauli
27	N.	Jana Złotoustego B.
28	P.	Ob. św. Agnieszki P.
29	W.	Franciszka Salezego
30	S.	Martyny P., Sabiny
31	C.	Piotra z Nolasko

LUTY : 1935.

1	P.	Ignacego B.M. Brygidy
2	S.	**Oczyszczeie N. M.P.**
3	N.	Błażeja B. M.
4	P.	Weroniki i Andrzeja
5	W.	Agaty P. M.
6	S.	Doroty P.M., Tytusa
7	C.	Romualda Op., Ryszar.
8	P.	Jana z Matty, Emilj a
9	S.	Apolonji
10	N.	Scholastyki P., Sylw.
11	P.	Obj. N. M. P. w L.
12	W.	Eulalji P.
13	S.	Jana, Dobros. i Katarz.
14	C.	Walent. K., Zen.
15	P.	Faustyna i Jowity M.
16	S.	Juljanny, J.
17	N.	Patrycjusza i Franc.
18	P.	Symeona B. M.
19	W.	Konrada W., Mansw.
20	S.	Leona i Eucharjusza
21	C.	Maksymiana B., Felik.
22	P.	Kat. św. Piotr.
23	S.	Piotra D.
24	N.	Macieja Ap.
25	P.	Sergjusza M.
26	W.	Aleksandra
27	Ś.	Aleksandra i N.
28	C.	Leandra B. W. Rom.

MARZEC :: 1935.

1	P.	Albina B. W.
2	S.	Heleny C.
3	N.	Kunegundy Cesarz.
4	P.	Kazimierza Kr.
5	W.	Adrjana
6	S.	*Pop.* Wiktora.
7	C.	Tomasza z Akwinu
8	P.	Sw. Wincentego Kad.
9	S.	Franciszki Rzymian.
10	N.	40-tu Męczenników
11	P.	Konstantego W.,
12	W.	Grzegorza W. B.W.
13	S.	Krystyny P. M.
14	C.	Matyldy kr., Leona
15	P.	Klemensa Hofbauera
16	S.	Abrahama Pust , E.
17	N.	Patryka, Gertrudy
18	P.	Gabryela A.
19	W.	*Józefa Obl. N. M. P.*
20	S.	Wolframa B., Euf.
21	C.	Benedykta Opata
22	P.	Katarzyny P., Bogusł.
23	S	Nikona i Pel.
24	N.	Marka i Tymoteusza
25	P.	Zwiastowanie NMP.
26	W	Ludgera B.W., Tekli
27	S.	Jana Damaz.
28	C.	Jana, Syksta
29	P.	Eustachego,
30	S.	Anieli
31	N.	Balbiny

KWIECIEŃ :: 1935.

1	P.	Teodory
2	W.	Francisz. á Paulo
3	S.	Ryszarda B.
4	C.	Izydora Or.
5	P.	Ireny p. i Wincent.
6	S.	Wilhelma Op.
7	N.	Epifanjusza B.
8	P.	M. B Bol. i Dion.
9	W.	Marji Kleof.
10	S.	Dyonizego B.M. i Ez
11	C.	Przew. Leona Wiel.
12	P.	Wiktora m.
13	S.	Hermenegilda
14	N.	Walerjana
15	P.	Anastazego M.
16	W.	Teodory M.
17	S.	Franciszka
18	C.	Bogumiła
19	P.	Tymona M.
20	S.	Suplicjusza
21	N.	**Zmartwychwst. P.**
22	P.	**Wielkanoc**
23	W.	Wojciecha B., M.
24	S.	Fidelisa Kapuc. M.
25	C.	Marka Ewangelisty
26	P.	Kleta i Marcelina P.
27	S.	Teofila i Tertuljana
28	N.	Pawła od Krzyża
29	P.	Piotra M ., Roberta
30	W.	Katarzyny Serenik

MAJ :: 1935.

1	S.	Filipa i Jakóba A.
2	C.	Zygmunta Kr. M.
3	P.	**Rocz. Kost. 3 Maja**
4	S	Florjana M , Moniki
5	N	Piusa
6	P.	Jana Apost. i Ewan.
7	W.	Domiceli i Eufroz.
8	S.	Stanisława B. M.
9	C.	Grzegorza
10	P.	Izydora Or.
11	S.	Mamerta B.
12	N.	Pankracego
13	P.	Serwacego
14	W	M. Bonifacego
15	S.	Zofji W.
16	C.	Jana Nep.
17	P.	Paschalisa
18	S.	Feliksa Kap.
19	N.	Piotra Cel.
20	P.	Bernardyna S.
21	W.	Wiktora
22	S.	Krz. dz Julji
23	C	Dezyderjego
24	P	Joanny i Alfry
25	S.	Grzegorza
26	N	Filipa
27	P.	Bedy, Jana
28	W.	Augustyna p.w.
29	S.	Teodozji
30	C.	**Wniebowstąp. Pań.**
31	P.	Anieli P.

CZERWIEC :: 1935.

1	S.	Jakóba Fort.
2	N	Marcelina i Blandyny
3	P.	Erazma
4	W.	Kwiryna
5	S.	Bonifacego
6	C.	Norberta
7	P.	Roberta
8	S.	Maksyma
9	N.	**Zesłanie Ducha św.**
10	P.	**Swiąt.**
11	W.	Barnaby
12	S.	Jana w., Onufrego
13	C.	Antoniego Padew.
14	P.	Bazylego Wielk. B. m.
15	S.	Wita i Modesta
16	N	Benona, J.
17	P.	Innocentego, Adolfa
18	W	Efrema Dokt., Marka
19	S.	Gerwazego
20	C.	**Boże Ciało.**
21	P.	Alojzego Gonzagi
22	S.	Paulina B.W.
23	N	Agrypiny p.m., Zenona
24	P.	*Narodz. Jana Chrzc*
25	W.	Prospera w., Adalb.
26	S.	Jana i Pawła
27	C.	Władysława Kr. w.
28	P.	Leona II Pap. i Iren
29	S.	**SS. Piotra i Pawła**
30	N.	Wspom. św. Pawła

LIPIEC :: 1935.

1	P.	Przenajśw. Krwi J.
2	W.	*Nawiedz. N. M. .P*
3	S.	Leona P, Anatola
4	C.	Józefa Kalasantego w.
5	P.	Antoniego Zukkarja
6	S.	Izajasza Pr., Dominiki
7	N.	Cyrylla i Metodego B.
8	P.	Elżbiety Kr. wdowy
9	W.	Weroniki P., Zen.
10	S.	7-miu braci męcz.
11	C.	Pelagji P. M., Piusa I
12	P.	Sw. Jana Gwalberta
13	S.	Małgorzaty P. M.
14	N	Bonawentury B.W.D.
15	P.	Roz. Ap. Henryka
16	W	*N.M.s. Szkaplerz.*
17	S.	Alek ego W.
18	C.	Szymona z Lignicy W.
19	P.	Wincentego á Paulo
20	S.	Czesława W., Emil.
21	N	Praksedy P. M. Wikt.
22	P.	Marji Magdaleny
23	W.	Apolinarego B.M.
24	S.	Kunegundy Kr.P.
25	C.	Jakóba Apost.
26	P.	*Anny Matki N. M.* .
27	S.	Natalji M., Pantal.
28	N	Innocentego i Wiktora
29	P	Marty P.
30	W.	Julity i Donatylli M.
31	S.	Ignacego Loyoli W.

SIERPIEŃ :: 1935.

1	C.	Piotraw Okowach
2	P.	*N. M. . Anielskiej*
3	S.	Znal. r. ś. Szczepana
4	N.	Dominika W.
5	P.	N. M. P. Snieżnej
6	W.	*Przemien. ańsk.*
7	Ś.	Kajetana W.
8	C.	Cyrjaka i Larga
9	P.	Romana M. i Rustyka
10	S.	Wawrzyńca
11	N	Zuzanny i Dygmy
12	P.	Klary P. i Hilarji
13	W.	Hipolita M.
14	S.	Euzebjusza
15	C.	**Wniebowz. N. M. P.**
16	P.	Joachima Ojca, Rocha
17	S.	Jacka, Juljan
18	N.	Firmina B., Agapita
19	P.	Marjana i Rufina W.
20	W.	Bernarda, Samuela
21	S.	Joanny Fremiot wd.
22	C.	Symforjana i Tymot.
23	P.	Filipa i Benicjusza
24	S.	Bartłomieja
25	N.	Ludwika Kr. węg.
26	P.	*N.M.. Częstochow.*
27	W	Przen. rel. św. Kaz.
28	S.	Augustyna B.W.D.
29	C.	Scięcie gł. św. Jana
30	P	Róży Lim., Feliksa
31	S.	Rajmunda

WRZESIEŃ :: 1935

1	N.	Bronisławy Idziego O
2	P.	Stefana Kr węg
3	W	Szymona
4	S.	Rozalji
5	C.	Wawrzyńca Just. B.
6	P.	Zacharjasza Prz.
7	S.	Reginy
8	N.	Narodzenie N. M. P.
9	P.	Sergjusza P. W.
10	W	Mikołaja z Tolent W.
11	S.	Prota i Jacka
12	C.	Gwidona W.
13	P.	Eugenji P., Filipa
14	S.	Podwyż. Krzyża św.
15	N.	Nikodema M.
16	P.	Euzebji P.M.
17	W	Stygmy św. Fr.
18	S.	Józefa, Ireny
19	C.	Januarjusza B.
20	P.	Eustachjusza M.
21	S.	Mateusza, Mauryc.
22	N.	Tomasza z Wilan. B.
23	P.	Tekli P. M.
24	W	*N.M. od Wyk. niew*
25	S.	Bł. Ładysława z G.
26	C.	Cyprjana i Justyny
27	P.	Koźmy i Damjana MM.
28	S.	Wacława Kr. M.
29	N	Michała Archanioła
30	P.	Hieronima Kapł. W.

PAŹDZIERNIK :: 1935.

1	W	Bł. Jana z Dukli
2	S.	Aniołów Str.
3	C.	Kandyda i Ewalda
4	P.	Franciszka Seraf.
5	S.	Placyda M.
6	N.	Brunona W.
7	P.	*N.M.. Różańcowej*
8	W	Pelagji, Bryg. Wd.
9	S	Dyonizego B.
10	C.	Franciszka Borg.
11	P	Placydy i Zenajdy P p
12	S	Maksymiljana B.
13	N.	Edwarda Kr.
14	P.	Kaliksta M. P., Ewar.
15	W	Teresy P. Jadwigi
16	S	Martynjana i Saturn.
17	C	Wiktora B., Małgorz,
18	P	Łukasza Ewang.
19	S.	Piotra z Alkantary
20	N.	Jana Kantego, Ireny
21	P.	Urszuli P. M,
22	W.	Korduli i Alodji P.M.
23	S.	Seweryna i Romana
24	C.	Rafała Archanioła
25	P	Kryspina i Kryspinjana
26	S	Ewarysta P. M.
27	N.	Sabiny P. M.
28	P.	Szymona z Judy
29	W.	Narcyza B , Euzbij
30	S.	Germana i Serapiona
31	C.	Symfronjusza i Luc.

LISTOPAD :: 1935.

1	P.	**Wszystk. Swiętych**
2	S.	Dzień Zaduszny
3	N.	Huberta B. w. Sylwji
4	P.	Karola Boromeusza
5	W	Zacharjasza
6	S.	Leonarda i Feliksa
7	C	Nikandra i Karyny M.
8	P	Gotfryda i Maura B b
9	S.	Teodora i Oresta M.
10	N	Andrzeja z Awelinu
11	P.	Marcina B. W.
12	W	Marc P.M , 5-ciu br.
13	S.	Stanisława Kostki
14	C.	Jukunda, Józefata
15	P.	Leopolda, Gertrudy P.
16	S.	Edmunda B. W.
17	N	Grzegorza, Salomei P
18	P.	Odona, Piot. i Paw.
19	W	Elżbiety Wd.
20	S.	Feliksa Walezjusza
21	C.	*Ofiarowanie N. M. P.*
22	P.	Cecylji P. M.
23	S	Klemensa P. M.
24	N.	Jana od Krzyża
25	P.	Katarzyny, Erazma
26	W	Piotra P. W., Konr.
27	S.	Wirgiljusza B.
28	C.	Mansweta B.M , Rufa
29	P.	Saturnina, Filemona
30	S.	Andrzeja Ap. Just.

GRUDZIEŃ :: 1935.

1	N.	Eligjusza B., Natalji M.
2	P	Bibjanny P. M.
3	W	Franciszka Ksawer.
4	S	Barbary P.M , Piotra
5	C	Sabby Op. i Niceta
6	P.	Mikołaja B. w., Leonji
7	S.	Ambrożego
8	N.	**Niepok. Pocz N. M. P.**
9	P.	Walerji i Leokadji
10	W	*N.M. . Loretańskiej*
11	S	Damazego B. w.
12	C.	Aleksandra M.
13	P.	Łucji P. M. Otylli
14	S	Dyoskora
15	N	Walerjana
16	P.	Euzebjusza B.
17	W	Łazarza
18	S	Gracjana B
19	C	Darjusza Nem.
20	P.	Teofila i Zenona M.m.
21	S	Tomasza
22	N.	Honoraty i Zenona M.
23	P.	Wiktorji P.
24	W.	Irminy
25	S.	**Nar. Chrystusa Pana**
26	C.	**Szczepana Męcz.**
27	P.	Jana Apost. Ewang.
28	S.	Młodzianków M. M.
29	N.	Tomasza B.
30	P.	Eugenjusza B. W.
31	W.	**Sylwestra, Melanji**